



Wiadomości Opinie Materiały

Biuletyn Pilskiej Oświaty
2/2014

ISSN 1429-6276



Wiadomości
Opinie, Materiały
2/2014

ISSN 1429-6276

Wydaje

Centrum Doskonalenia
Nauczycieli w Pile
ul. Bydgoska 21
64-920 Piła

Kontakt:

Dyrektor

67 351 17 50

Sekretariat

67 351 17 50

Fax 67 352 70 16

Pracownia Kształcenia

Ustawicznego

67 352 70 20

67 352 70 11

pku@cdn.pila.pl

Pracownia Doradztwa

67 352 70 12

pd@cdn.pila.pl

Pracownia Informacji

i Wydawnictw

67 352 70 17

67 352 70 27

piw@cdn.pila.pl

**Konsultant ds. zarządzania
wiedzą**

67 352 70 28

dk@cdn.pila.pl

Redaktor naczelny

Grzegorz Bogacz

Zespół Redakcyjny

Katarzyna Kwaśnik

Wanda Strzelec

Korekta

Irena Denisoff

Skład-Lamanie

Sławomir Kozłowski

Druk

Drukarnia

Waldemar Grzebyta

ul. Kossaka 108

64 - 920 Piła

tel. 67 215 85 89

drukgrzeby-

ta@drukgrzebyta.com.pl

W NUMERZE

I. PROBLEMY-DOŚWIADCZENIA-OPINIE

1. Anioła Elżbieta, Teterus Marzena: Obraz, dźwięk
smak w edukacji humanistycznej na przykładzie
„Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. 1
2. Knop—Wrzalik Natasza: Neurodydaktyka. 4

II. NAUCZYCIEL – PRAKTYK PROPONUJE

1. Bukowska Iwona: Dlaczego bajki...? 5
2. Dołgowicz Andrzej: Wybór metody nauczania języ- 7
ka angielskiego.

III. REFLEKSJE NAUCZYCIELI I NIE TYLKO...

1. Szczap Marcelina: Autyzm w teorii umysłu. 8

IV. Z PEDAGOGICZNEJ PÓŁKI

1. Lamczak Urszula: „Autyzm, wyjaśnienie tajemni- 11
cy” – Uta Frith.
2. Lamczak Urszula: „Autyzm, przyczyny, symptomy, 12
terapia” – Ewa Pisula.

**Życzymy wszystkim nauczycielom
oraz pracownikom oświaty
sukcesów i zadowolenia w pracy zawodowej
w Nowym Roku szkolnym 2014/2015**

WITAJ SZKOŁO!
Pracownicy CDN w Pile



Obraz, dźwięk smak w edukacji humanistycznej na przykładzie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza

Edukacja humanistyczna to główny priorytet szkoły XXI wieku. Życie w globalnym świecie, w świecie konsumpcyjnym i nowoczesnej techniki, nie może być odsunięte od problemów czysto ludzkich zgodnie z maksymą humanistów renesansowych – „człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce”. Kształcenie humanistyczne ma temu służyć. Świat nie może utracić tego, co ludzkie, a człowiek tego, co decyduje o jego człowieczeństwie.

Edukacja humanistyczna jest pojęciem różnie pojmowanym. To zespół nauk dający wiedzę o świecie, człowieczeństwie, jednostce, społeczności; to grupa nauk umożliwiająca dociekanie prawdy o człowieku i otaczającym go świecie. To także rodzaj kształcenia umiejętności analizy i interpretacji świata oraz świadomości tego, kim się jest jako człowiek. W szkolnym znaczeniu to korelacja przedmiotów: język polski, historia, wiedza o kulturze, wiedza o społeczeństwie, edukacja filozoficzna...

Współczesna szkoła zmusza do korzystania z różnych źródeł informacji, które mają pomóc w opanowaniu chaosu wywołanego poprzez stopy informacji, ofert, rozmaitych wzorców, które pobudzają kreatywność uczniów, skłaniają do aktywności, wzbogacają wiedzę, rozwijają zainteresowania. Różnorodne teksty literackie, historyczne, teksty kultury dają możliwość dialogu człowieka ze światem, z drugim człowiekiem; kształtują nawyk krytycznego myślenia, skłaniają do analizowania, dowodzenia, interpretowania.

„(...) kształtem miłości piękno jest – i tyle
Ile ją człowiek oglądał na świecie,
(...) Tyle o pięknem człowiek wie i głosi –
Choć każdy w sobie cień pięknego nosi.”
(Cyprian Kamil Norwid „Promethidion”)

Obraz, dźwięk, smak w edukacji humanistycznej to przede wszystkim wzbudzenie u odbiorcy poczucia piękna. Dziełem, które spełnia to wymaganie jest epopeja narodowa „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Pełny tytuł epopei „Pan Tadeusz czyli Ostatni Zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem” wymusza korelację przedmiotową (język polski, historia, wiedza o kulturze).

Dzieło A. Mickiewicza nasycone jest wieloma obrazami literackimi, historycznymi, malarskimi; słowa oddają całą gamę dźwięków a wszystko razem wzięte daje niepowtarzalny smak, gust, podkreśla piękno utworu. Skąd tyle obrazów, dźwięków w utworze? Niewątpliwie wiąże się to z genozą utworu. Jest wynikiem tęsknoty za ojczyzną, chęcią

ucieczki w „kraj lat dziecińczych”, chęcią ucieczki od emigracyjnego, nie zawsze przychylnego, świata.

„Pan Tadeusz” jest niezbyt lubianą lekturą w szkole ponadgimnazjalnej. Można jednak uczynić tak, by tekst podobał się, skłonił do twórczego myślenia uczniów. Pokazać utwór jako dowcipną, barwną opowieść o kuchni, modzie, polowaniu, romansach, pokazać epopeję jako szlachecką gawędę o wybitnych postaciach historycznych, o znaczących w historii Polski wydarzeniach urozmaiconych dźwiękami i obrazami.

OBRAZ W EDUKACJI HUMANISTYCZNEJ

Obraz to plastyczne przedstawienie kogoś lub czegoś, to projekcja wyobrażeń artysty; to przedstawienie czegoś słowami, literacka rekonstrukcja lub kreacja świata; to także efekt wizualny powstały na ekranie, monitorze; to wizerunek utrwalony na kliszy, papierze fotograficznym, płycie.

Adam Mickiewicz pokazał w „Panu Tadeuszu”, że jest znakomitym kolorystą, że ma doskonałą pamięć plastyczną, czego dowodem jest to, że dokładnie pamiętał „miłe strony rodzinne”. Bogato i barwnie sportretował szlachtę polską w „centrum polszczyzny” – w Soplicowie oraz w zaścianku Dobrzyń. Paletę kolorów i kształtów urzekają opisy krajobrazu ojczystego (stawy, drzewa, lasy puszczy litewskiej, zwierzęta, mglisty poranek, ogród, pola...). Z niezwykłą starannością kreśli poeta różnorodne portrety kobiet (Zosia, Telimena, Róża Podkomorzanka, Tekla Hreczeszanka), mężczyzn (Hrabia, Tadeusz, Sędzia, Podkomorzy, Wojski, Jankiel, Jan Henryk Dąbrowski, Karol Otto Kniaziewicz...). Epopeja Mickiewicza stała się inspiracją do tworzenia obrazów przez innych artystów. Na uwagę zasługują ilustracje do „Pana Tadeusza” wykonane przez Michała E. Andriolliego (1881r.) oraz filmowy obraz „Pana Tadeusza” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Dzieła plastyczne i obraz filmowy w zestawieniu z tekstem literackim w edukacji humanistycznej dają możliwość porównania, poszukania tego co wspólne, pokazania różnic w tworzyw sztuki, pokazania także tego, że piękne jest to, co podoba się w sposób bezinteresowny.

Lekcje języka polskiego, historii, wiedzy o kulturze, wiedzy o społeczeństwie muszą stwarzać sytuacje optymalne sprzyjające procesowi uczenia się i rozwijania się. Mają być miejscem dialogu oraz kreatywności uczniów. Nauczyciel poprzez umiejętne wykorzystanie różnorodnych metod i form pracy aktywizujących uczniów ma możliwość osiągnięcia

znaczących sukcesów. Przykładem niech będą propozycje zajęć z języka polskiego i historii pokazujące różne obrazy w „Panu Tadeuszu” A. Mickiewicza.

„Dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję...”. Spotkanie z epopeją Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” – to temat lekcji języka polskiego z wykorzystaniem metody projektu, dyskusji. Uczniowie, wybierając tematy związane z epopeją (polowanie w Soplicowie, moda, portrety kobiet, przyroda, grzybobranie, miłość) samodzielnie wyszukują materiały, dokonują selekcji, doskonale umiejętność posługiwania się tekstem literackim oraz materiałami źródłowymi, zajmują stanowisko wobec problemu, samodzielnie odkrywają walory dzieła. Przygotowują prezentację w formie dowolnej (referat, sprawozdanie, wykład z pokazem, prezentacja multimedialna, film) wraz z bibliografią. Oceniając prace uczniów uwzględnić należy zakres znajomości wybranego zagadnienia, rzetelność i różnorodność informacji, trafność i funkcjonalność cytatów, poprawność konstrukcji wypowiedzi, stylu, języka.

Mickiewicz nie jest historiografem, tylko poetą. Wykreował opowieść ze zdarzeń zasłyszanych i widzianych, z losów własnych i cudzych, z zapamiętanych gestów, zachowań i dziwactw. Pokazał, w jaki sposób sprawy domowe, powiatowe, przekładają się na historię państw i narodów i odwrotnie, dokonał oswojenia wielkiej historii, poprzez swobodne wplatanie w nią wątków fikcyjnych. W wielu miejscach świadomie nagiął historię, chcąc uczynić jej przesłanie bardziej wyrazistym.

Pięknie o czasie w Soplicowie pisał Julian Przyboś w książce „Czytając Mickiewicza”. W raju tym równocześnie kwitną kwiaty wiosenne i dojrzewają owoce jesieni. W tym samym czasie fiołki i astry zdobią jakiś idealny sezon, w którym mak mamy żrenicę wielością „farb żywych, różnych” i w którym dojrzewa harbuż, żniwiarze kończą żniwo i kosi się trawę, a święto Matki Boskiej Zielnej przypada na Niedzielę Palmową.

Mickiewiczowska epopeja jest zbiorem obrazów historycznych. Zatem może być ciekawą lekcją historii. Autor przywołuje wiele wydarzeń z historii Polski, jakie miały miejsce przed momentem rozpoczęcia akcji. Przywołuje daty i narodowe symbole, odwołuje się do następujących faktów historycznych:

- konfederacji barskiej trwającej w latach 1768 do 1772,
- I rozbioru Polski w roku 1772,
- uchwalenia Konstytucji 3 Maja w roku 1791 (koncert Jankiela, działalność Stolnika Horeszki i inne),
- powołania konfederacji targowickiej w roku 1792 (koncert Jankiela, przejęcie zamku),
- II rozbioru Polski, który miał miejsce w roku 1793,
- powstania Kościuszkowskiego z roku 1794 (obraz Kościuszki na ścianie dworku w Soplicowie),
- powstanie Jasińskiego na Litwie w roku 1794

(podobnie obraz w Soplicowie),

- Rzeź Pragi w roku 1794 (koncert Jankiela),
- III rozbiór Polski w roku 1795,
- powstanie Legionów Henryka Dąbrowskiego w roku 1797 (przywołanie postaci generała oraz pojawiający się kilkakrotnie motyw melodii Mazurka Dąbrowskiego - koncert Jankiela, śpiew szlachty w karczmie czy zegar z kurantem w dworku w Soplicowie),
- wkroczenie wojsk napoleońskich do Poznania i fakt wypędzenia urzędników pruskich przez miejscową ludność w roku 1806,
- zdobycie Gdańska przez wojska gen. H. Dąbrowskiego po długotrwałym oblężeniu w roku 1807.

Drugą grupę zdarzeń historycznych tworzą te toczące się równocześnie z akcją, czyli w epoce napoleońskiej. Społeczeństwo zniewolonej Polski ogromne nadzieje wiąże z kampanią francuskiego cesarza. Panuje bardzo ożywiony nastrój, zwłaszcza, że niepokonany wódz planuje wyprawę na największego wroga Litwy - Rosję. Mickiewicz ukazuje więc działalność księdza Robaka - jednego z tajnych działaczy sprawy narodowej, który przygotowuje naród na nadjeścia Napoleona. Ukazane zdarzenia to:

- przebieg przygotowań do kampanii Napoleona przeciwko Moskwie (1811),
- marsz wojsk napoleońskich na Moskwę (1812),
- przemarsz wojsk pod wodzą ks. Józefa przez ziemie litewskie (1812).

Obraz polskiej szlachty czy Obraz Polski i Polaków – to przykłady lekcji historii z wykorzystaniem dzieła literackiego. Pan Tadeusz to swoista panorama społeczno – historyczna. Mickiewicz przedstawił w drobiazgowy sposób obraz szlachty w dawnej Polsce, utrwalając znaczenie szlacheckiej przeszłości, obyczaje i zwyczaje szlacheckie. Uczynił z tej warstwy bohatera zbiorowego, lecz nie zatął indywidualizmu każdej postaci, rysując na kartach dzieła mocno nakreślone portrety psychologiczne. Nie pozostał jednak obojętny na wady tego stanu. Indywidualizm i popędliwy charakter są jedną z przyczyn upadku planowanego na Litwie powstania. We wszystkie niemalże wady stanu szlacheckiego została wyposażona szlachta zaściankowa, ze swoim awanturniczym trybem życia, pijaństwem i warcholstwem. To właśnie, tak powszechna dawniej wśród szlachty, „prywatna” jest przyczyną zmiany hasła powstania narodowego w prywatne wyrównanie rachunków i zajazd na Soplicowo.

Występują także w utworze autentyczne postaci historyczne (generał Jan Henryk Dąbrowski, Karol Otto Kniaziewicz), wspomniani są Napoleon Bonaparte, Tadeusz Kościuszko (po nim imię otrzymał tytułowy bohater), Rejtan, książę Józef Poniatowski.

DŹWIĘK W EDUKACJI HUMANISTYCZNEJ

Dźwięk w haśle słownikowym ma kilka znaczeń. To wrażenia słuchowe; to efekty akustyczne, brzmie-

nia o odpowiednim natężeniu, wysokości i barwie; to także połączenie muzyki, słowa mówionego oraz dodatkowych efektów akustycznych w filmie, teatrze, programie, audycji. W edukacji humanistycznej każda definicja słownikowa dźwięku ma swoje miejsce. Malowanie dźwięków oraz ich eksponowanie poprzez słowa jest nie lada sztuką. Dzieło nabiera wartości, prowadzi ku poznaniu, kreuje u odbiorcy upodobania estetyczne, skłania do interpretacji.

„Pan Tadeusz” to niezwykle muzyczny utwór. Jest dowodem niezwyklej wrażliwości słuchowej autora. Nie tylko obrazy, ale i dźwięki natury stanowią interesujący przykład zmysłowego, poetyckiego obrazowania. Przykładem mogą być odgłosy puszczy nocą, koncert dwu stawów, groźna „muzyka” burzy, koncert Wojskiego i Jankiela, koncert ptaków i owadów, „dziwny” koncert wieczorny (księga VIII, w. 19-50).

Grę Wojskiego na rogu po zakończeniu łowów w puszczy poprzedza opis instrumentu:

„Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
Swoj róg bawoli, długi, cętkowany, kręty
Jak wąż boa (...)” (księga IV, w. 660-662).

Następnie opis obejmuje sposób trzymania rogu, ruchy grającego, przerwy wypełnione efektem echa oraz kolejne etapy polowania, ukazane w nastroju, tempie, charakterze dźwięków (od pobudki, poprzez hałas psów myśliwskich i strzelanie, głosy zwierzyny łownej, aż do oddania nastroju triumfu po zakończeniu łowów). Wśród wielu określeń służących wywołaniu wrażeń słuchowych, epitetów, rzeczowników i czasowników nazywających dźwięki, narrator szczególnie podkreśla „współpracę” natury z grającym. Trzykrotnie zaśłuchanie czytelnika przerywa komentarz-refren:

„Tu przerwał, lecz róg trzymał; wszystkim się zdawało,

Że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.” (księga IV, w. 678-679; 686-687; 694-695), który wraca jak samo echo.

Mickiewiczowska epopeja stała się inspiracją dla muzyków, kompozytorów, śpiewaków, piosenkarzy. Muzykę do filmu Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz” napisał Wojciech Kilar. „Soplicowo” Grzegorza Turnaua i „Wspomnienie” Anny Marii Jopek – to przykłady piosenek do poematu Adama Mickiewicza.

Wojciech Kilar komponując muzykę do filmu Wajdy szukał inspiracji w słynnych scenach utworu (polowanie, polonez, śmierć księdza Robaka, sceny bitewne, romantyczne spotkanie bohaterów) oraz w tytułach ksiąg. Muzyka stała się wyrażeniem nastroju, wprowadzeniem w określone obrazy oraz sytuacje, w jakich znaleźli się bohaterowie, stała się muzyką uniwersalną. Zatem można w filmie wyodrębnić dwie muzyki do scen bitewnych (sarmacka i marszowa), muzyka Świątyni Dumania będąca jednocześnie muzyką Tadeusza i Telimeny, muzyka zamku Horoszków, muzyka „na paryskim bruku”, muzyka drogi do Soplicowa, dworska, rokokowa, muzyka mrówek,

polonez.

Na lekcjach języka polskiego teksty muzyczne są znakomitymi nawiązaniami do omawianych dzieł literackich. Ożywiają (czasem nie lubiany przez uczniów utwór), uczą odbioru estetycznego, skłaniają do porównania, wyrażenia opinii na temat sposobu interpretacji. Przykładem mogą być tematy: Soplicowo słowem i muzyką wyrażone. Soplicowo w epopei Adama Mickiewicza i w piosence Grzegorza Turnaua „Soplicowo” – analiza porównawcza. Obrazem, motywem łączącym tekst literacki i tekst muzyczny jest Soplicowo – dworek szlachecki, centrum polszczyzny, serce ojczyzny w epopei oraz wolne Soplicowo jako skarbnica uniwersalnych wartości, tradycji w piosence G. Turnaua. Warto zwrócić uwagę na inne znaczące symbole w tekstach oraz ich funkcjonalność i obecność w kulturze (dom, mała ojczyzna, taniec, księga, ogród). Logiczna analiza i interpretacja porównawcza, sposób przekazu są elementami odkrywania sensów tekstów.

Muzyka może być sposobem zainteresowania historią, może być komentarzem do wydarzeń historycznych, może być swoistą interpretacją dziejów.

„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza mógłby posłużyć jako przykład tekstu źródłowego na lekcji historii. Temat: „Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza” jako komentarz do polskiej historii” wskazuje na wzajemne zależności historii, literatury, muzyki. Improwizacja muzyczna na cymbałach jest lekcją historii - przywołuje wydarzenia, do których sięgają pamięcią najstarsze osoby zgromadzone na uczcie, zatem doskonale rozpoznają intencję Jankiela, polskiego Żyda, żywo zaangażowanego w narodowe sprawy. Opis obejmuje sam koncert cymbalisty oraz oddaje reakcję słuchaczy na przedstawione wydarzenia. Najpierw skoczne dźwięki Poloneza Trzeciego Maja wzbudzają nastrój radości, potem fałszywy akord, jak syk węża przypomina czasy Targowicy, smutne tony przywołują rzeź Pragi oraz los żołnierza-tulacza, wygnania ze zniewolonej ojczyzny, do potężnych akordów, które wszyscy od razu rozpoznają: Jeszcze Polska nie zginęła. Sam muzyk tak bardzo wzruszył się swą grą, że oddał Dąbrowskiemu hołd, ze łzami porównując go do długo oczekiwanego Mesjasza.

Koncert Jankiela wyróżnia się niesamowitą dynamiką. Wiele w nim harmonijnych akordów, zakłóceń, romantycznego żaru, marzeń o szczęściu ojczyzny. Funkcja tego opisu sprowadza się do rozbudzania patriotycznych uczuć poprzez refleksję nad przeszłością kraju.

SMAK W EUKACJI HUMANISTYCZNEJ

Pojęcie smaku można rozpatrywać w znaczeniu kulinarnym i estetycznym. Smak jest jednym ze zmysłów służących do odróżniania pewnych właściwości chemicznych pokarmu poprzez receptory znajdujące się na języku i ustach; wiąże się z ochotą na zjedzenie czegoś dobrego. W ujęciu estetycznym smak, gust to

zdolność rozpoznawania lub tworzenia rzeczy pięknych (urządzić coś ze smakiem; mieć dobry gust; mieć dobry, zły smak). Można też zakosztować smaku dzieła literackiego, tekstów kultury, tekstów historycznych.

Epicki poemat Adama Mickiewicza można smakować w znaczeniu kulinarnym i estetycznym. Służą temu liczne obrazy, opisy, wypowiedzi bohaterów. Utwór daje możliwość przygotowania szlacheckiego menu (myśliwski bigos, chłodnik litewski, paleta wędlin, kawa z dobrą śmietaną, węgry). Przygotowanie bigosu w Mickiewiczowskiej epopei (księga IV w. 826 – 845) to cały rytuał. Myśliwi po powrocie z oblawy przyrządzają potrawę ze zdobytgo mięsa, dodając kiszoną kapustę i aromatyczne przyprawy. Nie sposób docenić walorów litewskiego bigosu, który stał się elementem kultury szlacheckiej, kultury polskiej.

Natomiast śniadanie w domu Sędziego (księga II w. 479 – 520) to wielka kulinarna uczta, na której wędlin bez liku a kawa parzona przez kawiarkę była najlepszą („Takiej kawy jak w Polsce nie ma w żadnym kraju:”).

Reguły dobrego wychowania, ich znajomość a także ich przestrzeganie należało do dobrego tonu w dworze szlacheckim. Soplicowo jako ostoja polskości, jako skarbnica tradycji pielęgnuje zasady dobrego wychowania (czasem naruszane przez młode pokolenie). Sędzia Soplica widząc zachowanie Tadeusza snuje rozważania na temat grzeczności, na temat zasad dobrego wychowania (księga I w. 341 – 408).

Ważnym wyrazem tradycji szlacheckiej było noszenie staropolskiego stroju i przywiązanie do herbu. Strój służył pokazaniu szlachectwa. Składał się z kontusza, żupana i bogato zdobionego pasa. Herb był oznaką szlacheckiego urodzenia i wyrazem przynależności do tego stanu. Tradycja i wszystko, co z nią związane, nie uniknęło jednak następstw nowych mód. Niektórzy przedstawiciele szlachty coraz częściej odchodzili od polskości i narodowych obyczajów i zaczęli hołdować modzie, przenikającej

z wielkiego świata. Wychwalają jej zalety i niejaką wyższość nad rodzimą tradycją. Taki kosmopolityzm prezentuje w utworze Adama Mickiewicza Hrabia, który nosi się z angielską i swoją służbę nazywa „dżokejami” oraz Telimena, która zachwycona jest salonowym życiem Petersburga i modą francuską.

Wskazane zagadnienia są ciekawym materiałem na zajęcia języka polskiego i historii. Kuchnia w Soplicowie. Moda w „Panu Tadeuszu” A. Mickiewicza. Ubiór polskiego szlachcica. – to przykłady tematów do samodzielnej realizacji przez uczniów metodą projektu. Uczniowie wyszukują obrazy dotyczące wybranego tematu, analizują wypowiedzi bohaterów, dokonują interpretacji z wykorzystaniem kontekstów, prezentują efekty pracy w formie wykładu z elementami prezentacji multimedialnej.

Obraz, dźwięk, smak w edukacji humanistycznej wyzwalają odczucia estetyczne, wprowadzają w krainę piękną. Piękno po to jest, by zachwycalo. Twórcze formy i metody pracy nauczyciela humanisty mają wywołać u uczniów kreatywność, dialog z różnymi tekstami kultury, dziełami literackimi, z historią i współczesnością.

Bibliografia

1. Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 1998.
2. U. Eco, Historia piękna, REBIS, Poznań 2005.
3. A. Krawczyk, Literackie fascynacje malarstwem, Wyd. Pedagogiczne ZNP, Kielce 2006.
4. Z. A. Kłakówna, Po pierwsze edukacja humanistyczna, [w:] Polonistyka nr 2/2010.
5. A. Mickiewicz, Pan Tadeusz, Czytelnik, Warszawa 1979.
6. Zagrajcie mi to pięknie "Pan Tadeusz" według Andrzeja Wajdy - Prószyński i S-ka SA 1999.

Netografia

1. www.mickiewicz.kulturalna.com
2. www.pantadeusz.com/poemat/historia
3. www.teksty.org
4. www.emuzyka.pl

Natasza Knop-Wrzalik - doradca metodyczny języka angielskiego CDN w Pile

Neurodydaktyka – zderzenie ze szkolną rzeczywistością

Wielu nauczycieli zastanawia się, co zrobić, by uzyskiwać lepsze wyniki kształcenia. Testy gonią testy, analizy gonią analizy, szkolenia gonią szkolenia. I jaki jest tego efekt? Chyba każdy widzi, że wymiernego efektu brak. Wszyscy wpadliśmy w procedury, tak naprawdę tracąc z oczu ucznia, który powinien być najważniejszy. To on ma się lepiej uczyć, to on ma być skuteczny w swoich działaniach. To na uczniu powinno nam najbardziej zależeć.

O tym jak i dlaczego powinniśmy naszego ucznia

jak najczęściej aktywizować na zajęciach, mówić nam neurodydaktyka pokazując, w jaki sposób i w jakich okolicznościach nasz mózg działa najsprawniej.

Mózg ucznia działa tak jak u każdego innego człowieka (patrz: nauczyciela). Muszą zostać spełnione określone warunki, by wiadomości i umiejętności zostały zapisane na dłużej i dawały się łatwo przywoływać.

1. Mózg uczy się stale tego, co nowe i atrakcyjne

Jakie ma to odniesienie do naszych lekcji? Nowe? – nie zawsze. Na wielu przedmiotach treści powtarza-

ją się w chaotyczny sposób, brak korelacji międzyprzedmiotowej kreuje nudę i zniechęcenie. Atrakcyjne? – nie będę długo rozpisywać się nad tym zagadnieniem. Każdy z nas musi sobie odpowiedzieć na pytanie, czy jego zajęcia są atrakcyjne dla uczniów. Najprościej jest zastanowić się, czy ja sam, jako nauczyciel, chciałbym w swoich zajęciach uczestniczyć.

2. Mózg uczy się poprzez działanie (myślenie, analizowanie, syntezywanie, tworzenie, ocenianie itp.) Wiedzy nie da się „przekazać”, wiedzę trzeba „przerobić”.

Wciąż otwarte jest pytanie o przebieg lekcji. Ile przestrzeni pozostawiamy uczniom, a ile zawłaszczamy sobie? Znowu pojawia się problem, z którym każdy indywidualnie musi się zmierzyć. Czy pozwalam moim uczniom na samodzielność, czy też stoję mozołnie przy tablicy tłumacząc kolejne zagadnienie, bo uczniowie przecież sobie nie poradzą? Czy pozwalam na uczenie się na błędach, czy też każę przepisać notatkę i zapamiętać jej treść? Drugie rozwiązanie jest szybsze, ale tylko pierwsze daje gwarancję przetworzenia materiału w mózgu ucznia, zapamiętania na dłużej i wypracowania niezbędnych umiejętności.

3. Mózg potrzebuje poczucia szczęścia (dopamina jako neuroprzekaznik dobrego nastroju).

Dobra atmosfera na lekcji jest kluczowym elementem sukcesu edukacyjnego. Uśmiechnięty nauczyciel, traktujący swoich uczniów jak partnerów w procesie nauczania, zawsze będzie miał lepsze efekty swojej pracy. Jego szczęśliwi uczniowie po prostu będą chcieli się uczyć.

Druga kwestia to tak skonstruowane zadanie, by uczeń po głębszym zastanowieniu się, mógł je spokojnie rozwiązać. Nie za łatwe ale też nie za trudne. Mózg ucznia w pierwszej chwili ocenia zadanie jako trudne, ale później wydzieli ogromne ilości hormonu szczęścia w nagrodę za pozytywne, a przede wszystkim samodzielne rozwiązanie.

4. Emocje związane z kontaktem z drugim człowiekiem odgrywają kluczową rolę w procesie uczenia się.

Praca w parach, praca w grupach i odpowiednio do tej formy dobrane zadania. Ten aspekt nauczania jest, niestety, często lekceważony przez nauczycieli. Powody są różne: bo za głośno, bo podstawa programowa, bo nie rozumieją sami itp. A przecież wystarczy nauczyć się moderowania pracy grupowej, by osiągnąć efekt dużo lepszy niż po godzinnych wykładzie przy tablicy.

Sposoby aktywizowania mózgu do uczenia są proste w zastosowaniu i przynoszą wiele satysfakcji z pracy uczniom i nauczycielom. Dlaczego nie są stosowane na każdej lekcji?

Literatura:

1. M. Spitzer, Jak uczy się mózg, PWN Warszawa 2011.
2. M. Żylińska, Neurodydaktyka – nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi, Wydawnictwo naukowe UMK, Toruń, 2013.
3. M. Żylińska, Neurodydaktyka - nauczanie przyjazne mózgowi, <http://osswiata.pl/zylinska/>

Iwona Bukowska - nauczyciel bibliotekarz CDN PBP w Pile

Dlaczego bajki...?

"Baśnie to coś więcej niż prawda: nie dlatego, że pokazują nam, iż smoki istnieją, ale dlatego, że mówią nam, iż smoki można pokonać."

Neil Gaiman

Często słyszę pytanie, dlaczego właśnie bajki są tak ważne w rozwoju dziecka, co powoduje ich ponadczasowość i czy rzeczywiście pełnią one funkcję terapeutyczną?

Zacznę od zwrócenia uwagi na przyspieszone tempo życia, jakiego wszyscy doświadczamy. Przeobrażeniom ulega nie tylko technika, ale również życie społeczne a więc i rodzina. Zarówno dorośli jak, i dzieci muszą odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości, poszukać sposobów radzenia sobie z wyzwaniami teraźniejszości. Jeszcze nigdy gabinety terapeutów, psychoterapeutów i psychologów nie cieszyły się takim „powodzeniem” jak w ostatnich latach. Ludzie często nie potrafią sami poradzić sobie z no-

wymi sytuacjami, wyzwaniem (zwolnienia z pracy, zmiana zatrudnienia, konieczność przekwalifikowania się, szukanie pracy poza granicami kraju itp.). Konsekwencją tych przeobrażeń jest jakże często samotność dziecka (rodzice pracujący do późnych godzin wieczornych, emigrujący za granicę w poszukiwaniu zatrudnienia, „weekendowi” rodzice pracujący poza miejscem zamieszkania...). Dziecko pozostawione pod opieką dziadków, opiekunek bądź znajomych zaczyna tracić poczucie bezpieczeństwa, przynależności a nawet poddaje w wątpliwość miłość rodzicielską... A przecież zaspokojenie tych podstawowych potrzeb jest gwarantem harmonijnego, prawidłowego rozwoju dziecka. I tu właśnie dobrze dobrana bajka może stać się swego rodzaju panaceum na dziecięce smutki i rozterki. Właśnie w świecie bajek dziecko znajduje przyjaciół oraz przestrzeń, do której może na chwilę uciec. Tam, w pewnym stopniu, są kompenso-

wane braki niezaspokojone w realnym świecie.

Bajki i baśnie to bardzo bliskie dziecku utwory,

w których świat realny miesza się z fantastycznym. Dziecko między 4. a 9. rokiem życia funkcjonuje w tzw. magicznej fazie rozwoju – część rzeczywistości już rozpoznał, rozumie ją a to, czego jeszcze nie rozumie, wypełnia swoją fantazją, wyobraźnią. Właśnie dlatego, bajkowo-baśniowa rzeczywistość jest mu tak bliska i zrozumiała zarazem. Młody czytelnik sam pojmuje treść bajek i baśni, nasze tłumaczenia są zbędne, a czasami wręcz szkodliwe.

W bajkach młody czytelnik odnajduje przyjaciół oraz „przewodników”, którzy pomagają bohaterowi rozwiązać nurtujący go problem, pokonać trudności. Dzieci po wysłuchaniu bajki często naśladują ulubione postacie wcielając się w ich role w zabawach z rówieśnikami - uczą się w ten sposób pewnych zachowań społecznych, które potem procentują w dorosłym życiu. Bajki pokazują, że aby odnieść sukces, dotrzeć do celu, często trzeba pokonać różne trudności, przeciwności losu i że warto podejmować kolejne próby i wyzwania (magiczne „do trzech razy sztuka”), bo dobro i uczciwość zostaną nagrodzone. Pozytywny bohater zawsze spotyka sprzymierzeńców i odnosi sukces. Dzieci doskonale o tym wiedzą, bo przecież każda tradycyjna bajka tak się kończy. Bajki od zawsze miały w sobie głęboką mądrość, której uwiecznieniem był płynący z nich morał.

Terapeutyczną wartość baśni odkrył Bruno Bettelheim, który z pozycji psychoanalitycznej dociera do ich głębokich znaczeń.

W ostatnich latach, w wyniku przemian, o których wspomniałam wyżej, zapotrzebowanie na bajki wzrosło. I to nie na bajki w ogóle, ale na takie, których głównym celem jest obniżanie lub niwelowanie lęku u dzieci. Mowa tu o **bajkach terapeutycznych**.

Na gruncie polskim główną propagatorką i autorką wielu z nich jest **Maria Molicka**, która m. in. zwraca uwagę na kilka ważnych funkcji bajek i baśni:

- **Pozwalają wierzyć dziecku w sukces** – jeżeli bohaterowi udaje się pokonać słabości, to jest szansa, że podobnie postąpi mały czytelnik. Ważne jest tylko, aby wydarzenia przedstawione w bajce były zbliżone do tych, z którymi boryka się dziecko.
- **Kompensują potrzeby i łagodzą deprywację** – wejście w świat baśni rekompensuje np. ubogie środowisko wychowawcze oraz pozwala wzbudzić się na moment ponad przeciętność.
- **Funkcja relaksacyjna** - bajki i baśnie pozwalają przynajmniej na chwilę zapomnieć o stresie, niepokojach i oderwać się od szarości dnia. Pogodne historie, odpowiednio dobrane łagoda nadpobudliwość, wyciszają a przy okazji wyzwalają pozytywne emocje.
- **Bajki odciążają czytelnika** – stają się przestrzenią, do której można chwilowo uciec. Funkcja ta najczęściej realizowana jest przez bajki terapeutyczne.
- **Funkcja socjalizacyjna** (bajki tworzą nowe wzor-

ce zachowań) – mali ludzie spontanicznie uczą się od swoich ulubieńców reguł rządzących w świecie dorosłych. Naśladując bohaterów automatycznie przyswajają sobie role społeczne, które potem ćwiczą w zabawach z rówieśnikami.

Maria Molicka wyodrębniła trzy rodzaje bajek:

- **Psychoedukacyjne** - to takie, których celem jest dokonanie zmian, w zachowaniu dziecka, co rozumiane jest bardzo szeroko. Może to dotyczyć zarówno sytuacji, w których chcemy przekonać dziecko do sprzątanía zabawek, mycia zębów itp. jak i wtedy, gdy chcemy nauczyć je radzić sobie z agresją rówieśniczą lub zwrócić uwagę na pewne wartości, np. przyjaźń. Ten typ bajki powinien dawać wzory pewnych zachowań, dzięki którym można problem rozwiązać. Nie może to być jednak moralizatorstwo, ale propozycja.
 - **Relaksacyjne** - mają nieco inny charakter, bo jak sama nazwa wskazuje służą odprężeniu, relaksacji, odpoczynkowi po pełnym emocji dniu, po trudnym dla dziecka wydarzeniu, które było dla niego stresujące, np.: po wizycie u dentysty, szczepieniu. Bajka relaksacyjna posługuje się wizualizacją, czyli wewnętrznym „obrazowaniem”. Rozwija wyobraźnię dziecka, a to z kolei prowadzi do nauki koncentracji, odprężenia i regulowania swojego rytmu życia. Takie efekty osiąga się po długotrwałym stosowaniu bajki relaksacyjnej.
 - **Bajki psychoterapeutyczne** – głównym ich celem jest kompensacja niezaspokojonych potrzeb, obniżenie poziomu lęków u dzieci oraz podniesienie samooceny. Bajka psychoterapeutyczna musi być mocno zakorzeniona w sytuacji dziecka. Ułożenie takiej bajki wymaga dobrej analizy emocji (lęku, strachu, smutku), których ma ona dotyczyć. Bajka ta znajduje także zastosowanie w sytuacjach trudnych emocjonalnie (np. początki dziecka w przedszkolu, lęk przed bólem, ciemnością itp.), czy nawet traumatycznych, takich jak np. separacja rodziców, pojawienie się nowego dziecka w rodzinie, śmierć ulubionego zwierzątka, choroba w rodzinie czy nawet śmierć członka rodziny. Bohater nie powinien mieć imienia dziecka, którego problem dotyczy ani jego cech fizycznych – dziecko ma zobaczyć nie siebie, ale kogoś, kto ma podobny problem. To może pomóc mu utożsamić się z bohaterem i skłonić do naśladowania jego zachowań.
- Bajki terapeutyczne mają spowodować „odwrażliwienie”, a to dokonuje się przez oswojenie z osobami, przedmiotami czy sytuacjami wzbudzającymi lęk tak, że po jakimś czasie przestają te reakcje wywoływać.
- Rodzic czy wychowawca opowiadając dziecku bajki, historie czy baśnie powinien głębiej spojrzeć na świat, w którym ono żyje. Wówczas dziecko czuje się zrozumiane, akceptowane i dowartościowane, a to szczególnie wzmacnia więź między nimi. Te chwile

spędzone razem są czymś zupełnie innym od elektonicznego świata telewizji i komputerów. Opowiadania mogą też pomóc rodzicom dotrzeć do nieśmiałego, bojaźliwego dziecka, które nie potrafi wprost mówić o swoich problemach. Ważna jest wnikliwa obserwacja dziecka podczas lektury, jeżeli jakieś zachowanie nas zaskoczy np. przerażenie, to warto nazwać to uczucie i porozmawiać o nim z dzieckiem.

Jeśli dziecko w ogóle nie chce rozmawiać o przeczytanej bajce, to nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że „nie zrozumiało” lub tekst jest mu obojętny (choć może tak być). Maluchy często muszą przeżyć, przepracować tekst w sobie, samodzielnie, bez świadków i należy dać im taką możliwość, uszanować to.

Opowiadanie historii można połączyć z technikami artystycznymi: malowaniem, lepieniem, rysowaniem. Zajęcia tego typu pomagają jeszcze bardziej w wyrażeniu problemów oraz ekspresji emocji i uczuć. Dziecko wymalowuje wszystko, czego chce się pozbyć – to pozwala szybciej wyrzucić z siebie to, co boli, przeraża, co jest niechciane.

Jak widać, rola bajki w rozwoju i życiu dziecka jest nieoceniona. Dobrze dobrana bajka lub wręcz napisana specjalnie dla dziecka, może pomóc mu nie tylko zrozumieć własne lęki, ale pokazuje skuteczne sposoby zachowań w sytuacji lękotwórczej. Chodzi

o to, aby dziecko nauczyło się jak radzić sobie z lękiem, żeby w momentach trudnych myślało w kategoriach: wiem, umiem, potrafię, dam radę... Ten nowy, pozytywny sposób myślenia o sytuacji wzbudzającej lęk pomoże mu w przyszłości podejmować różne wyzwania i nie poddawać się przy pierwszych niepowodzeniach. Jest przecież wyposażone w „bagaż” pozytywnych przekonań, że zawsze jest jakieś wyjście i że „do trzech razy sztuka...”

Bibliografia:

1. Bajkoterapia czyli dla małych i dużych o tym, jak bajki mogą pomagać. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2009
2. Bettelheim Bruno: Cudowne i pozytywne. O znaczeniach i wartościach baśni, Warszawa: Wydaw. WAB, 2010
3. Borecka Irena: Z motylem w tle: o baśni w biblioterapii i terapii pedagogicznej. Wałbrzych: Wydaw. PWSZ, 2004
4. Molicka Maria: Bajki terapeutyczne dla dzieci. Wyd. 2 popr. i uzup. Poznań: Media Rodzina, 1999
5. Molicka Maria: Bajkoterapia: o lękach i nowej metodzie terapii. Poznań: Media Rodzina, 2002
6. Rogge Jan-Uwe : Krótkie opowiadania na pokonanie strachu. Kielce: Wydaw. JEDNOŚĆ, 2005

Andrzej Dołgowicz - nauczyciel języka angielskiego Gimnazjum nr 5 im T. Kościuszki w Pile

Wybór metody nauczania języka angielskiego

Nie jeden nauczyciel języka angielskiego staje przed dylematem wyboru odpowiedniego toku nauczania danej grupy uczniów. Jaką metodę wybrać, aby osiągnąć swój cel dydaktyczny? Żeby dobrze odpowiedzieć na to pytanie, należałoby sobie przypomnieć najbardziej powszechne metody stosowane w nauczaniu języka angielskiego. Dopiero wtedy można wybrać tę, która pomoże uczniom w prawidłowym i skutecznym przyswajaniu wiedzy językowej. Nie ma co ukrywać, w tym temacie nauczyciel ma do dyspozycji prawdziwy arsenał różnych metod. Czy rzeczywiście istnieje ta jedna jedyna? Przyjrzyjmy się im z bliska:

GRAMMAR TRANSLATION METHOD – zwana czasami metodą klasyczną. Jej pierwsze zastosowanie sięga nawet XVI wieku (!). Wyodrębniła się z klasycznej metody nauczania łaciny. Opiera się na tłumaczeniu tekstów z języka obcego na natywny, gramatyce w ujęciu opisowym oraz uczeniu się na pamięć słownictwa. Jak widać, nie ma tutaj nacisku na mówienie oraz rozumienie ze słuchu, ponieważ łacina czy greka były nauczane jako typowo akademickie przedmioty. Nie służyły jako środek komunikowania się. Oczywiście, niektóre aspekty tej metody są stosowane przez nauczycieli do dzisiaj. Podkreślić

jednak trzeba, że nie podnoszą one procesu mówienia w języku obcym.

DIRECT METHOD – zwana też metodą „naturalną”. Pojawiła się w metodyce nauczania języka angielskiego na początku XX wieku jako alternatywa do metody klasycznej. Właśnie w tym czasie nauczyciele zaczęli eksperymentować z nowymi formami nauczania języka angielskiego, ponieważ długotrwałe nauczanie metodą klasyczną nie podnosiło w ogóle kompetencji ucznia w zakresie mówienia. Dlatego ustna interakcja stała się tu priorytetem. Spontaniczne używanie języka angielskiego, zero translatoryki i znikoma analiza zasad gramatyki były cechami charakterystycznymi tej metody. Co więcej, kładziono w niej wielki nacisk na prawidłową wymowę słów. Dodajmy jednak, że ta metoda wymaga sporej motywacji ze strony ucznia oraz nauczania w małych grupach.

Wraz z wybuchem II wojny światowej jeszcze bardziej rozwinęto ideę metody naturalnej. W końcu trzeba było zrozumieć oraz wielokrotnie nawet posługuwać się językiem wroga. Stosowana wówczas przez wojsko metoda (tzw. ARMY METHOD) była pierwszą opartą na teorii lingwistycznej jak również na psychologii behawioralnej Skinnera. Założono, że

człowiek najlepiej uczy się języka poprzez system wzmocnień (dobra reakcja = pozytywna informacja zwrotna, błąd = negatywna informacja zwrotna).

Kolejna metoda, która pojawiła się w metodyce nauczania języka angielskiego: AUDIO-LINGUAL METHOD, poszła jeszcze krok dalej. System wzmocnień był tutaj podstawą, ale wprowadzono jeszcze pomoce audio-wizualne plus zaczęto stosować technikę wielokrotnego powtarzania, aż do momentu kiedy język obcy stosowany przez ucznia staje się wręcz automatyczny. Słownictwo nauczane jest zawsze z kontekstem, nigdy poza nim. Jednym z największych sympatyków tej metody jest Robin Callan, który w latach 60-tych ub. wieku wykorzystał jej główne cechy do stworzenia metody nazwanej swoim nazwiskiem (metoda Callana stała się niezwykle popularna w prywatnych szkołach językowych także w Polsce).

Przeciwnicy metody opartej na stałych repetycjach stwierdzili jednak, że języka obcego nie można nauczać jako automatycznego nawyku i poszukiwali kolejnych rozwiązań na niwie metodyki nauczania języka angielskiego. Lata 70-te XX wieku przyniosły wysyp tzw. metod radykalnych, wśród których najbardziej znane są: Suggestopedia oraz TPR.

SUGGESTOPEDIA – metoda oparta na przekonaniu, że umysł ludzki ma olbrzymi potencjał (słusznie)

i może magazynować informacje drogą sugestii (stała nazwa). Cechą, która zwłaszcza wyróżnia tę metodę jest użycie muzyki klasycznej w tle podczas zajęć. Poprzez odprężenie i relaks proces uczenia się następuje (według twórców) w sposób podprogowy, prosty i naturalny.

TOTAL PHYSICAL RESPONSE - metoda oparta głównie na słuchaniu. Jej twórca James Asher porównał proces uczenia się języka obcego do procesu nabywania zdolności językowych natywnych przez dziecko. Metodocy nauczania języka angielskiego zgodnie twierdzą, że ta metoda może świetnie sprawdzać się w nauczaniu dzieci lub osób zaczynających swoją przygodę z językiem angielskim.

Każda metoda nauczania opiera się na konkretnej wizji rozumienia języka i procesu uczenia się. Która z powyższych metod jest najbardziej efektywna? Czy istnieje ta jedna, która reprezentuje tzw. złoty środek? Lingwiści, jak również doświadczeni nauczyciele są zgodni: nie zawsze możliwe jest, aby zastosować taką samą metodykę do wszystkich uczących się. Wpływają na to ich różnorodne wymagania oraz cele, które przed nimi stawiamy. Najlepiej jest korzystać z każdej z dostępnych metod w zależności od potrzeb ucznia. Innymi słowy, dopasuj metodę do ucznia, nigdy vice versa.

Marcelina Szczap - III rok psychologii SWPS w Poznaniu

Autyzm w teorii umysłu

Dziecko nie patrzy na osobę, która się do niego zwraca, nie przytula się do osób mu bliskich, nie bawi się z rówieśnikami, nie mówi. Ten krótki wstęp jest zwięzłą i bardzo ogólną charakterystyką dziecka autystycznego. Co to jest za zaburzenie i jaką ma swoją etiologię? Na te i inne podobne pytania stara się odpowiedzieć psychopatologia kognitywna. Autyzm jest zaburzeniem, badanym właśnie w ramach psychopatologii kognitywnej. W swojej pracy chciałabym spojrzeć na autyzm przez pryzmat jednego objawu poznawczego, czyli zaburzenia mowy u dzieci z tą dysfunkcją.

„Sliczne dziecko jest na pozór blisko, a zarazem bardzo daleko, fizycznie obecne, a jednak odległe.” (Uta Firth, Autyzm - wyjaśnienie tajemnicy, str.39) Jak nietrudno się domyślić, zdanie to dotyczy dziecka autystycznego. Charakterystykę autyzmu zacznę od odpowiedzi na pytanie, czym właściwie jest to zaburzenie? Zgodnie ze współczesną wiedzą autyzm zaliczamy do problemów o podłożu neurobiologicznym. Mimo iż autyzm można zaobserwować już we wczesnym dzieciństwie - jak mówią najnowsze badania, już od około 20 miesiąca życia - zaburzenie to nie dotyczy jedynie wieku dziecięcego. Jest to zaburzenie całego rozwoju człowieka. Wielu badaczy

uważa, iż autyzmowi towarzyszy spektrum zaburzeń z nim powiązanych. Posługiwanie się terminem - odnośnie autyzmu - „całościowe autystyczne spektrum zaburzeń” pozwala na uniknięcie wielu wątpliwości i problemów związanych z różnicowaniem zaburzeń zaliczanych do całościowych zaburzeń rozwoju. Próby rozdzielenia poszczególnych jednostek mogą bowiem sprawiać trudności, czasem nawet są nierealne.

Jak diagnozuje się autyzm? Zestaw kryteriów diagnostycznych znaleźć możemy w Podręczniku Diagnostycznym i Statystycznym Zaburzeń Psychiczych - Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (DSM) oraz w Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych, wydawanej przez Światową Organizację Zdrowia - International Statistical Classification of Diseases and Health Related Problems (ICD). Aby zdiagnozować to zaburzenie, muszą być obecne i występować od wczesnego dzieciństwa następujące wszystkie trzy kryteria.

- Pierwszym kryterium są jakościowe zaburzenia interakcji społecznych. Dzieci z autyzmem, wykazują niechęć, lub biernie „tolerowanie” osób w ich otoczeniu. Nie spełniają poleceń wydawanych

przez opiekunów, nie przytulają się, żyją jakby we własnym zamkniętym świecie, co często smuci ich rodziców. Rodzice często dość późno zwracają się do specjalisty ze swoim dzieckiem, dopiero około drugiego roku życia. Największe obawy bowiem mają rodzice, kiedy ich kilkuletnie dziecko ma problemy z porozumiewaniem się. Dzieci te również nie wykazują potrzeby emocjonalnego kontaktu z ludźmi. Nie są jednak (jak się błędnie twierdzi) pozbawione emocji! Sigman (1996) mówi o tym, że dzieci z autyzmem są pozbawione umiejętności społecznych, nie korzystają z sygnałów innych ludzi. Nie rozumieją one swojego otoczenia. Dzieci te nie wykorzystują zachowań niewerbalnych do regulowania kontaktów społecznych, nie poświęcają więc dużo czasu na nawiązywanie interakcji społecznych, ponieważ są nieprzewidywalne. Bawią się dlatego same, ponieważ same dla siebie są bardziej przewidywalne. Często zdarza się, że nie bawią się spontanicznie, większość czasu spędzają na biernym siedzeniu.

- Drugim z kryteriów są jakościowe zaburzenia werbalnej i niewerbalnej komunikacji. Charakterystyczny dla autyzmu jest brak umiejętności lub słabe posługiwanie się mową. Nieprawidłowości w zakresie mowy dotyczą intonacji, rytmu wypowiedzi, ograniczonego i nierównomiernego zasobu słownictwa, echolalii. Nawet gdy mowa rozwija się, nie ma ona na celu nawiązania relacji z drugą osobą. Jeśli już ten kontakt następuje jest ograniczony do krótkich komunikatów takich jak „tak”, „nie”, itp.. Gdy dziecko autystyczne mówi, nie zawsze ma na celu komunikowanie się. Jego odpowiedzi często przybierają formę echolalii, czyli powtarza najczęściej część wypowiedzi osoby, która w danym momencie się do niego zwracała. Echolalia występuje nie tylko u dzieci autystycznych, ale również u zdrowych dzieci i dorosłych, jednak jej występowanie jest sporadyczne i ma charakter przypadkowy. Natomiast uporczywa echolalia dotyczy około 75% dzieci autystycznych. Interesujący może być fakt, że dzieci autystyczne różnią się między sobą pod względem opanowania mowy. Niektóre z nich są w stanie częściowo opanować język, ale – jak stwierdza się w literaturze przedmiotu- nigdy nie będą się nim posługiwały jak dzieci zdrowe. Problemy z komunikowaniem się są dla opiekunów dzieci szczególnie trudne. Często określają oni swoje dzieci, jako odgradzone murem, którego nie są w stanie zburzyć.
- Trzecim i ostatnim kryterium jest znacząco ograniczony repertuar aktywności i zainteresowań. W autyzmie występują pewne zjawiska, które przybierają charakter repetytywny np. stereotypie ruchowe, takie jak drapanie, machanie rękami, kręcenie się w kółko, walenie głową czy kołysanie. Takie zachowania mogą trwać nawet do kilku godzin, a każda próba zapobiegania takiemu zachowaniu może wywołać wściekłość i bunt. Dzieci

autystyczne potrafią miesiącami bawić się tymi samymi przedmiotami, ustawiając je np. w rzędy. Nie przeszkadza im monotoność tej czynności. Czasami zdarza się, iż nagle porzucają zainteresowanie daną zabawką na rzecz innej. Uwagę dzieci autystycznych potrafią zaprzętać kamyki, patyki, a nawet przełączniki światła. Dzieci z autyzmem charakteryzuje również przywiązanie do rutynowych działań, zachowań i rytuałów, wolą, gdy rozkład dnia jest taki sam, są one obsesyjnie przywiązane do „niezmienności”. Kolejną z cech funkcjonowania dzieci autystycznych są ich problemy z funkcjonowaniem zmysłowym. Nietypowe jest to, że dzieci te wykazują zainteresowanie lub nadwrażliwość na niektóre dźwięki, może je rozzłościć np. cichy dzwonek telefonu, kiedy indziej zupełnie nie zareagują na głośny sygnał nadjeżdżającej na sygnale karetki. Nadwrażliwość ta może też dotyczyć bodźców węchowych, dotykowych i wzrokowych. Jako przykład można podać dyskomfort odczuwany przez dzieci podczas kontaktu skóry z materiałami szczególnie dla nich nieprzyjemnymi. Podobnie sytuacja może wyglądać z niektórymi pokarmami.

Pojęcie „teoria umysłu”, początkowo stworzone zostało dla potrzeb psychologii poznawczej. Terminu teoria umysłu jako pierwsi użyli D. Premack i G. Woodruff w 1978, którzy posłużyli się nim podczas badania nad szympansimi. Szubko jednak termin ten został przejęty przez badaczy zajmujących się autyzmem. W tej teorii znaleźli bowiem wyjaśnienie wielu zastanawiających ich zaburzeń, odmiennych zachowań, które pojawiających się u osób autystycznych.

„Mówiąc, że osoba ma teorię umysłu, rozumiemy, że przypisuje ona stany umysłowe sobie i innym (...). System wniosków tego rodzaju wygląda jak teoria, po pierwsze dlatego, że takie stany nie są bezpośrednio obserwowalne, a po drugie, że system ten może być użyty do tworzenia oczekiwań odnoszących się do zachowania innych organizmów”.

Człowiek, który posiada własną teorię umysłu wie, kiedy i o czym myśli oraz czego chce. (Deficyt teorii umysłu w autyzmie. Symptomy i uwarunkowania, Dorota Karpińska, Pomorski Uniwersytet Medyczny). Deficyty w tworzeniu teorii umysłu spowodowane są czynnikami biologicznymi (uszkodzenie CUN), mogą również wpływać na zdolność wchodzenia w relację z innymi ludźmi. Konsekwencjami tych zaburzeń jest upośledzony rozwój mowy, proces socjalizacji, zakres podejmowanych czynności. U dzieci z zaburzeniami autystycznymi odstępstwa od rozwoju nie są kwestią braku czy niemożności osiągnięcia pewnego pułapu umiejętności, który określamy jako normę, ale znaczących różnic, które determinują przebieg procesu terapeutycznego - które stanowią wyzwanie zarówno dla rodziców jak i dla terapeutów z nimi pracujących. (Deficyty w rozwoju teorii umysłu a funkcjonowanie poznawcze dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, Paulina Gołaska, UAM Poznań).

Niektórzy naukowcy sugerują, że przyczyna zaburzeń autystycznych znajdować się może w czynnikach genetycznych, biochemicznych albo organicznych. Każda z nich jest jednakowo prawdopodobna, ale posiada swoje wady, które uniemożliwiają uznanie jej za prawdziwą. *„Znaczna grupa badaczy traktuje te zaburzenia jako defekt procesów poznawczych, gdzie teoria umysłu jest traktowana jako jeden z modułów funkcjonalnych mózgu, gdzie jego sprawność decyduje o stopniu i przebiegu rozwoju”*. (Deficyt teorii umysłu w autyzmie. Symptomy i uwarunkowania, Dorota Karpińska, Pomorski Uniwersytet Medyczny).

Gdy staramy się wyjaśniać i przewidywać zachowanie innych ludzi, odwołujemy się do ich intencji i ich uczyć. Z pewnością staramy się odgadnąć ich pragnienia, o których nie wiemy, ale domyślamy się na podstawie zachowania. Nie muszą nam mówić, co czują lub myślą, my to „po prostu wiemy”. Dzięki tej umiejętności rozpoznawania, czy też „czytania w myślach” potrafimy odczytywać intencje ludzi i relacje zachodzące między nimi. Te umiejętności pozwalają nam się dostosować do danych sytuacji, nie popełniać tzw. „gaf”, potrafimy dostosować się „pozorując” pewne zachowania, co pozwala nam funkcjonować w iluzji nie tracąc właściwego dla rzeczywistości stanu rzeczy. (Deficyt teorii umysłu w autyzmie. Symptomy i uwarunkowania, Dorota Karpińska, Pomorski Uniwersytet Medyczny).

Konsekwencją niemożności zrozumienia co inni ludzie myślą, iż mają inne od naszych stany umysłowe, które determinują ich zachowanie oraz że zasób naszej wiedzy różni się i jest zależny od wzajemnej wymiany informacji, są różnorakie. Niezdolność do wyobrażenia sobie stanu mentalnego innych ludzi, jest właśnie objawem deficytu w teorii umysłu. Ta niezdolność prowadzi do niezrozumienia potrzeb innych ludzi, ich zainteresowań, świat społeczny staje się obcy, niezrozumiały. Jest to niejednokrotnie przyczyną lęku, jaki odczuwają osoby autystyczne. Muszą

więc starać się z nim uporać.

Dzieci autystyczne, aby zminimalizować odczuwalny lęk zaczynają powtarzać czynności im znane, pojawiają się czynności nazywane przez naukowców stereotypowymi (Deficyty w rozwoju teorii umysłu a funkcjonowanie poznawcze dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, Paulina Gołaska, UAM Poznań). Zachowania innych osób możemy przewidywać, np. na podstawie znaków niewerbalnych oraz doświadczeń wypływających z kontaktami innych ludzi, które umożliwiają wyjaśnienie i przewidywanie zachowania innych ludzi. Ludzie z deficytem w obszarze teorii umysłu nie są w stanie takich przewidywań dokonywać.

Według Firth koncepcja deficytu teorii umysłu u osób z autyzmem tłumaczy takie zachowania jak upośledzenie porozumiewania się, upośledzenie wyobraźni i kontaktów z ludźmi, nie wyjaśnia jednak deficytu emocji, niepodzielności uwagi oraz stereotypowych zachowań.

„Zdaniem Firth mózg jest wyposażony we wrodzony mechanizm do przetwarzania informacji na temat stanów umysłowych innych ludzi”. (Deficyt teorii umysłu w autyzmie. Symptomy i uwarunkowania, Dorota Karpińska, Pomorski Uniwersytet Medyczny).

„Pozytywne wyniki w stosowaniu projektu terapeutycznego, dowodzą, iż w terapii osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu nie należy koncentrować się wyłącznie na stymulowaniu jednej, ocenionej jako najbardziej „zaburzonej” sfery. Zdolności poznawcze są nieodłącznie związane z emocjami, a tym samym z rozwojem społecznym dziecka”. W terapii dziecka autystycznego należy koncentrować się na terapii całościowej. (Deficyty w rozwoju teorii umysłu a funkcjonowanie poznawcze dzieci z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, Paulina Gołaska, UAM Poznań).

**„Rzeczą najważniejszą od wiedzy jest wyobraźnia.
Logika zaprowadzi Cię z punktu A do punktu B.
Wyobraźnia zaprowadzi Cię wszędzie”.**

Albert Einstein

„Autyzm, wyjaśnienie tajemnicy” – Uta Frith.

To jedna z najnowszych publikacji na temat autyzmu, opierająca się zarówno na badaniach psychologicznych, jak i neuropsychologicznych.

Mit powszechny, że przyczyna autyzmu tkwi w braku miłości ze strony matki, w jej oschłości wobec dziecka, wrzuca do lamusa, obala go.

Uta Frith, profesor Zakładu Rozwoju Poznawczego w Instytucie of Cognitive Neuroscience University College w Londynie, która od kilkunastu lat zajmuje się badaniami nad autyzmem u dzieci i u dorosłych, **wskazuje właściwe metody postępowania z dzieckiem dotkniętym autyzmem**, a także przestrzega przed nieodpowiednimi, które są wciąż niestety stosowane.

Autorka dokładnie opisuje różne przyczyny oraz najbardziej charakterystyczne cechy schorzenia, ale skupia się również na tzw. autyzmie atypowym, który najtrudniej zdiagnozować, gdyż często bywa mylony z upośledzeniem umysłowym (lub z nim współistnieje). Wiele informacji dotyczy trudności komunikacyjnych, zwłaszcza w przypadku dzieci niemówiących.

Nie pozostaje obojętna również wobec tematu izolacji osób autystycznych, które z jednej strony często same zamykają się w swoim świecie, z drugiej są odrzucane przez otoczenie, a wówczas problem izolacji społecznej przenosi się na rodzinę, co nie należy do rzadkości.

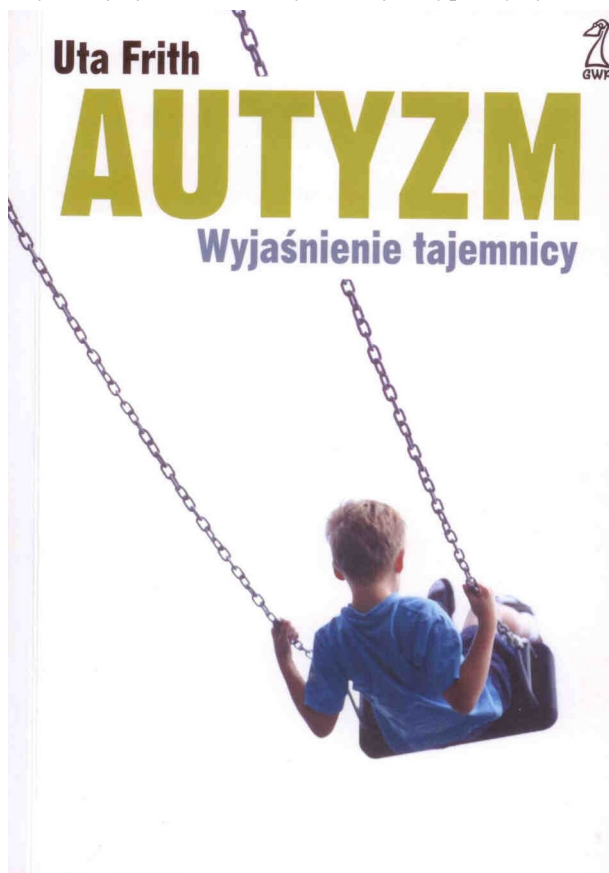
Dużo tu informacji o historii diagnozowania i badania autyzmu, o konkretnych, najbardziej znanych przypadkach oraz o motywie inności w kulturze, zwłaszcza w literaturze.

Uta Frith pisze też o przypadkach tzw. **geniuszy - autystyków obdarzonych niebywałą pamięcią, która pozwala np. wyrecytować z pamięci obszernie fragmenty raz usłyszanego tekstu czy liczyć z niewiarygodną szybkością i precyzją**. Jednocześnie autorka przestrzega czytelników, by nie postrzegali problemu autyzmu przez pryzmat takich przypadków, gdyż należą one do rzadkości i wcale nie oznaczają, iż osoby obdarzone takimi niezwykłymi zdolnościami mogą samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie - zwykle zdarza się bowiem, że nie potrafią wyrazić swoich potrzeb, odczuć czy oczekiwań.

Twierdzi, że autyzm jest jak ślepotą – inny nieuleczalny deficyt, odciskający piętno na rodzinie i całym otoczeniu osoby nim dotkniętej. O ile jednak większość ludzi nie ma nic przeciwko etykietce „niewidome dziecko”, o tyle określenie „dziecko autystyczne” jest trudne do zaakceptowania.

Prezentowana książka. to lektura bardzo pouczająca, wzbogacająca i porządkująca wiedzę na temat autyzmu. Bardzo jasno i przystępnie napisana, polecana zarówno osobom zajmującym się w swej codziennej praktyce zawodowej osobami dotkniętymi autyzmem, jak też rodzicom i rodzinom, które przebywają z takimi ludźmi na co dzień.

Wszystkim, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat autyzmu.



„Autyzm, przyczyny, symptomy, terapia” – Ewa Pisula.

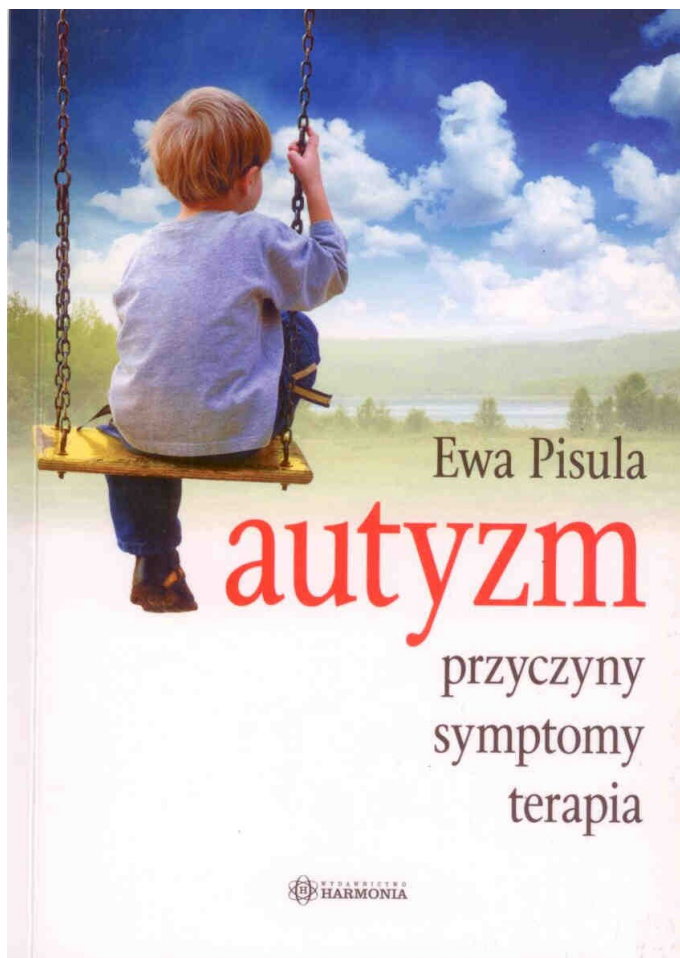
Autorka w swej pracy porusza problem diagnozowanego ostatnio **coraz częściej zaburzenia rozwoju, jakim jest autyzm**. Pomimo przeprowadzenia wielu badań wciąż nie wiemy, jak dochodzi do jego powstania, nie potrafimy więc mu zapobiegać, a w przypadku wielu osób dobrać dającej oczekiwane efekty terapii.

Typowe dla autyzmu problemy dotyczą przede wszystkim trudności w budowaniu relacji z innymi ludźmi oraz porozumiewaniu się z nimi.

Jakość życia osób z autyzmem i ich rodzin zależy między innymi od tego, jak dużo wiemy na temat tego zaburzenia i w jakim stopniu potrafimy tę wiedzę wykorzystać. A wiedza w tym obszarze zmienia się szybko – niemal codziennie pojawiają się nowe ważne doniesienia, a niektóre informacje stają się nieaktualne.

Postęp ten sprawia, że życie osób z autyzmem i ich rodzin jest dzisiaj nieco łatwiejsze niż dawniej. W przeszłości diagnoza autyzmu oznaczała bowiem życie w samotności i niezrozumieniu oraz całkowity brak szansy rozwoju. Nie ulega jednak wątpliwości, że życie z dzieckiem z autyzmem nadal bywa źródłem bardzo trudnych doświadczeń.

Książka składa się z **pięciu rozdziałów**. W **pierwszym** autorka dokonuje obszernego przeglądu stanowisk dotyczących sformułowania samej definicji autyzmu (w tym jej zakresu) oraz jego przyczyn. Czyni to w powiązaniu z opisem innych, zbliżonych pod względem objawów zaburzeń. **Drugi i trzeci** rozdział to próba



opisu objawów autyzmu oraz zastanowienia się nad tym, jak je wykryć najwcześniej, co w sposób oczywisty może przynieść wiele pozytywnych konsekwencji. W rozdziale **czwartym** autorka zawarła przegląd metod, jakimi mogą posłużyć się specjaliści przy podjęciu wczesnej interwencji wobec osób z autyzmem. **Część ostatnia**, to swego rodzaju poradnik dla rodziców zawierający szereg rad na temat tego, co zrobić, by ułatwić rodzicom opiekę nad dzieckiem, i jakie sposoby wykorzystać w codziennej, efektywnej pracy zmierzającej do minimalizacji jego problemów w późniejszym życiu osobistym i zawodowym, a przez to do podniesienia poziomu życia jego oraz jego najbliższego otoczenia (rodziny).

Swoją książkę autorka adresuje przede wszystkim do rodziców, którzy podejrzewają autyzm u swojego dziecka lub którzy usłyszeli już tę diagnozę i chcieliby w związku z tym dowiedzieć się więcej o autyzmie.

Z pracy skorzystają też osoby zainteresowane problemem z racji rodzaju swoich studiów czy wykonywanej pracy zawodowej.

Zawarte w niej informacje z pewnością nie wystarczą, by móc w pełni zrozumieć, na czym polega tak skomplikowane zjawisko jak autyzm. Być może jednak pomogą wyjaśnić przynajmniej niektóre wątpliwości.

Publikacje zwarte (zeszyty metodyczne)

1. **Strzelec Wanda** - Edukacja wczesnoszkolna – zeszyt nr 51.
2. **Strzelec Wanda** - Edukacja wczesnoszkolna – zeszyt nr 52.
3. **Okrzesik-Fraćkowiak Izabela, Katarzyna Kwaśnik** - Materiał wypracowany na grantach WKO – wykorzystanie wyników egzaminów gimnazjalnych do podnoszenia efektów kształcenia.
4. **Nauczycielki Przedszkola nr 7 w Pile** - Promocja zdrowia w naszym przedszkolu.
5. **Okrzesik-Fraćkowiak Izabela** - Scenariusze lekcji z zastosowaniem technik motywacyjnych.
6. **Maria Jolanta Malek** - Bajki i opowiadania dla dzieci (nagrodzone i wyróżnione prace w Ogólnopolskim Konkursie dla nauczycieli sympatyków dzieci na bajkę i opowiadanie).
7. **Pankiewicz Barbara** - Przykłady zadań z zakresu biologii w gimnazjum – botanika.
8. **Karpińska Danuta** - Pomoce dydaktyczne w stereometrii.
9. **Okrzesik-Fraćkowiak Izabela** - Windows Live Movie Marker – montaż filmu.
10. **Kępińska Anita** - System „Edukacja przez ruch” w wyrabianiu gotowości do nauki czytania i pisania.
11. **Wolska Anita** - Miejski konkurs matematyczny dla uczniów klas II. Zbiór testów i zadań konkursowych.
12. **Kępińska Anita** - Wykorzystanie metody dobrego startu w stymulowaniu psychoruchowego rozwoju dziecka.
13. **Knop-Wrzalik Natasza** - Scenariusze zajęć lekcyjnych z języka angielskiego z wykorzystaniem platformy edukacyjnej Moodle - materiały po warsztatowe.
14. **Dąbrowska Elżbieta** - Program autorski dla klas I-III szkoły podstawowej – „Mały artysta w krainie barw i dźwięków.
15. **Kaczorowska Maria** - Ekonomia w praktyce – nowym wyzwaniem edukacyjnym.
16. **Kaczorowska Maria** - Zastosowanie wybranych praktycznych metod nauczania w kształceniu zawodowym.
17. **Jankowska Barbara, Supronowicz Iwona** - Pomysły na ciekawe lekcje.

Nauczycielu

Jeżeli masz potrzebę podzielenia się wiedzą, doświadczeniami dotyczącymi pracy w szkole zapraszamy do współtworzenia treści Biuletynu - „Wiadomości-Opinie-Materiały”.

Kontakt:

tel. 67 352 70 17 lub 352 70 27; mailowy: ws@cdn.pila.pl, kk@cdn.pila.pl



Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile
64-920 Pila, ul. Bydgoska 21
tel. 67 351 17 50, fax 67 352 70 16
www.cdn.pila.pl